

Cena Kurjera  
WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
Półrocznie 7 " 20 "  
Miesięcznie 1 " 20 "  
Za nadsyłanie do  
domu dopłaca się 20 ct.  
miesięcznie.

## Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
Półrocznie 9 " 60 "  
Miesięcznie 1 " 60 "  
Za granicą kwartal-  
nie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5 s.

## KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

## Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza  
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-  
respondencje prywa-  
tne — za każdy wiersz  
12 ct. Reklamy w ru-  
bryce „nadesłane“ za  
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-  
ją się.

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwieński Bolesław.

Rzymo-katolickie:  
Dziś: Sotera i Kaja.  
Jutro: Wojciecha bisk.  
Pojutrze: Jerzego.

Grecko-katolickie:  
Terentja.  
Antypy mucz.  
N. Antyp. H. 1.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA  
przy ulicy Akademickiej 1. 3.

Kalendarz myśliwski. Wołno polować na ciestrze-  
wie i głąszoce.

Wschód słońca o 5 godz. 8 m.  
Zachód o 6 51  
Barometr 759. Pogoda.

## Budżet przedlitawski.

Jutro rozpoczynają się na nowo posiedzenia Rady państwa, a w poniedziałek mają się rozpocząć obrady nad budżetem r. 1887.

W skutek uchwał delegacyjnych na cele woj-  
skowe, bardzo znaczne zaszyły zmiany. Podczas  
gdy minister skarbu w przedłożonym w październi-  
ku preliminarzu budżetowym obliczył niedobór  
w r. 1887 na 16 milionów, referent komisji bu-  
dżetowej obecnie włącznie z nowo zaprojektowa-  
nymi wydatkami *niedobór* oblicza na 66 i pół  
milj. gld.

Na sesji nadzwyczajnej w marcu uchwalili  
delegacje kredyt nadzwyczajny, z którego na skarb  
austriacki przypada 36 milionów; austriacki mini-  
ster obrony krajowej w tymże samym czasie za-  
żądał na uzbrojenie popołitego ruszenia kredytu  
w wysokości 12 milj. gld. Wydatki na wojsko  
zwiększyły tedy niedobór o 48 milionów.

Dochód z podatków *bezpśrednich* prelimino-  
wany jest na r. 1887 z sumą 99 mil. gld. Podatki  
*bezpśrednie* ciążą głównie na nieruchomościach,  
podatek gruntowy przynosi 34 i pół mil., budyn-  
kowy 29 milj. gld., zarobkowy przynosi 10 i pół  
milj., dochodowy 24 miliony gld.

Z podatków pośrednich dochód z ceł należy  
do skarbu wspólnego obu części monarchji.

Podatki konsumcyjne przynoszą w Cislitawji  
brutto 87 i pół milj. gld., a po strąceniu wy-  
datków, mianowicie restytucji podatkowych przy  
wywozie za granicę, w sumie ogólnej około 11  
mil. gld., pozostaje 76 i pół milj. gld. Najwięcej  
przynosi podatek od piwa, na czysto 23 milj. gld.,  
podatek z gorzelnii około 9 mil., od mlewa i rze-  
zi 5 mil., od wina 4 mil. gld., od cukru 12  
milj. itd.

Ważną rolę w budżecie austriackim odgrywa  
dochód z monopolów. I tak za sprzedaż wyrobów  
z tytoniu preliminowano na r. 1887 dochód z su-  
mą 75<sup>3</sup>/<sub>4</sub> milj. gld., po strąceniu wydatków na ku-  
pno tytoniu, fabrykację, kosztą sprzedaży itd. w  
sumie 28 i pół milj., pozostaje z monopolu ty-  
toniowego skarbowi na czysto przeszło 46  
milj. gld.

Monopol sprzedaży soli przynosi skarbowi na  
czysto przeszło 17 mil. gld., tak, iż z obudwu  
monopolów do skarbu wpływa na czysto przeszło  
63 mil. gld.

Loterja przynosi brutto z stawek 21 i pół  
milj. gld., a po strąceniu 13 i pół milj. na wy-  
płatę wygranych i administrację, pozostaje skarbo-  
wi na czysto 8 mil. gld.

Bardzo mizerną gra rolę w budżecie austria-  
ckim dochód z górnictwa, domen i lasów rządu-  
wych i dochód z skarbowych dróg żelaznych.  
Pierwsze (tj. górnictwo, domeny i lasy) mają  
przynosić w r. 1887 brutto 10<sup>3</sup>/<sub>4</sub> mil. gld., a po  
strąceniu wydatków z tego tytułu w sumie 9<sup>1</sup>/<sub>4</sub>  
mil., pozostaje na czysto 1 i pół milj. gld. (W  
Pruszech wedle etatu z r. 1879/80, dochody z do-  
men preliminowane były na blisko 30 milj. ma-  
rek, z lasów na 51 mil., z górnictwa i hut na 88  
mil. marek; gdy zaś wydatki wyrosły w pierw-  
szym tytule 6 i pół milj., w drugim 35 i pół milj.,  
w trzecim zaś 76 i pół mil. marek, przeto zawsze  
z tych trzech tytułów pozostało zysku czystego  
przeszło 50 milionów mrk.).

Skarbowe drogi żelazne obok dochodu brutto  
w sumie 39<sup>3</sup>/<sub>4</sub> milj. gld. mają 39 milj. wydatku,  
tak, iż nie przynoszą nawet jednego miliona gld.

A milion ten musi starczyć za procent od mniej  
więcej 180 — 200 milj. gld., które kosztowała bu-  
dowa kolei skarbowych, które z dochodów pro-  
centów od obligacji nie płać. Jest to skutek nie-  
dość dawniejszej polityki kolejowej, która bu-  
dowę dróg rentujących się, oddała przedsiębior-  
stwom prywatnym, zatrzymując dla skarbu obo-  
wiązek zaopatrzenia tych okolic w koleje, w któ-  
rych na opłacenie się kolei liczyć nie było można.  
Przy tak małych dochodach z własnych kolei,  
skarb jeszcze tytułem gwarancji procentów drogą  
żel. prywatnym dopłaca około 9 i pół milj. gld.

Dochód ze stempli, taks i innych należności  
skarbowych przynosi 51 milj. Czysty zaś dochód  
z poczty i telegrafu wynosi około 5 milj. gld.

Ogólna suma dochodów preliminowana na r.  
1887 na 508,840,624 gld. Wydatki, w których je-  
szcze nie uwzględniono nadzwyczajnego kredytu  
wojskowego w sumie 36 milj. gld., ponieważ nie  
przebiegł jeszcze wszystkich faz, potrzebnych do  
prawomocności, preliminowała komisja budżetowa  
na 535,922,196 gld.

Główną pozycję wydatków stanowi oprocento-  
wanie długu państwowego, na które skarb Cislitaw-  
tawji płać ma 120 milj. gld.

Na wydatki wspólne, któremi prawie wyłą-  
cznie są wydatki na wojsko, skarb Cislitawji do-  
płaci 92,658,839 gld., mając na to przekazany  
sobie z dochodów wspólnych część czystego do-  
chodu z ceł w sumie około 18 mil. gld.

Referent komisji budżetowej przyznaje rzą-  
dowi, iż układając wydatki i dochody państwowe,  
uwzględnił powszechnie trudne położenie, wyraża  
jednakże zarazem życzenie, aby rząd nie zwlekał  
dalej załatwienia kwestji, będącej dawno na po-  
rządku dziennym, mianowicie obmyślenia sposobu  
sprawiedliwego rozkładu podatków bezpośrednich.  
Odnosi się to do zaprowadzenia podatku giełdo-  
wego i zreformowania podatku dochodowego, któ-  
ry to ostatni dotychczas nie bardzo obciążał bo-  
gatyh kapitalistów.

Projekt reorganizacji działalności zjednoczonych  
towarzystw sztuk pięknych.

(ANg). Akt zjednoczenia się lwowskiego i kra-  
kowskiego towarzystwa sztuk pięknych stanowi  
przełom w dziejach naszego ruchu artystycznego:  
urządzenie wspólnej wystawy nieustającej, skupie-  
nie funduszy, jakie kraj ofiarowuje dla poparcia  
sztuki, oto środki, któremi nie tylko znacznie po-  
dnieść można wymagane statutem „wspieranie mo-  
ralne i materialne artystów“, ale i wpłynąć w wy-  
bitnej mierze na rozwój zamierzenia do sztuki i  
smaku artystycznego u publiczności.

Jeżeli rezultaty działalności instytucji tej, mo-  
żniejszej dziś wskutek koncentracji sił, nie odpo-  
wiadają dzielności środków, którymi rozporządza,  
to zjawisko to — wobec niezaprzeczenie dobrych  
chęci zarządu — tłumaczyć sobie wypada jedynie  
wadliwością systemu, normującego tę działalność —  
systemu, jak zgodnie twierdzą znawcy, przesta-  
rzałego.

Zarząd zakupuje corocznie z funduszy towa-  
rzystwa pewną ilość dzieł sztuki do rozlosowania;  
nado sporządza z obranego za własną uchwałą  
utworu reprodukcje, które stanowią premje dla  
członków. W roku 1885 towarzystwo krakowskie  
zakupiło do rozlosowania prace w łącznej cenie  
17.885 zł., jako premje rozdało członkom olejo-  
druk przedstawiający „Skazaną“ Rossowskiego; ko-  
szta reprodukcji tego obrazu wynosiły 13.121 zł.;

towarzystwo lwowskie w tymże roku wydało na  
zakupno dzieł oryginalnych 1480 zł., na kosztą  
reprodukcji 1574 zł.; towarzystwo zjednoczone  
może zatem wydać na zakupno dzieł oryginalnych  
około 20.000 zł., nado dysponuje funduszem wy-  
noszącym około 15.000 zł., a używanym dotych-  
czas na sporządzanie reprodukcji.

Artyści, których dobro i poparcie stanowi cel  
główny działalności towarzystwa, zarzucają zarzą-  
dowi:

1) że nie umie zachęcać publiczność do za-  
kupna obrazów i rzeźb (w okresie 18-letnim obej-  
mującym samoistną działalność lwowskiego towa-  
rzystwa, zakupiła publiczność prace za łączną  
kwotę 30.084 zł.), w skutek czego z jednej strony  
cierpi interes artystów, z drugiej poziom wystawy  
podnieść się nie może, gdyż lepsi artyści prace  
swe wysyłać muszą na wystawy zagraniczne, gdzie  
popyt większy;

2) że przy zakupnie dzieł oryginalnych z fun-  
duszy towarzystwa, zarząd powoduje się wzglę-  
dami ubocznymi: rozstrzyga tu często protekcja,  
uzyskana przez partaczów podchlebstwem, lub  
starość, zniechęcałość artysty, który niczego  
już dokonać nie umie a żyć musi;

3) że wskutek znanego, jednostronnego upodo-  
bania zarządu w malarstwie, rzeźba u nas po-  
dnieść się nie może, gdyż przy zakupnie przez  
zarząd zupełnie bywa pomijana;

4) że wskutek sporządzania reprodukcji jako  
premji dla wszystkich członków towarzystwa, os-  
łabia się do reszty minimalny u publiczności na-  
szej popęd do zakupywania dzieł sztuki i odwraca  
się smak jej od dzieł oryginalnych; reprodukcje  
te w dziedzinie sztuk plastycznych pełnią ową  
samą funkcję demoralizującą, jaka właściwa jest  
wypożyczalniom w zakresie produkcji literac-  
kiej. <sup>1)</sup>

Wobec tych niedostatków, grono miłośników  
sztuki, stojących po za zarządem towarzystwa,  
proponuje przeprowadzenie następujących reform  
w działalności zjednoczonego towarzystwa — re-  
form, które w podobnych instytucjach za granicą,  
a zwłaszcza w Rzymie, z wielką dla artystów i  
rozwoju sztuki korzyścią oddawna już są w  
mocy.

1. System wylosowywania dzieł sztuki, zaku-  
pywanych przez zarząd, zmienia się na system  
wylosowywania kwot większych i mniejszych, za  
które członkowie wygrywający, zobowiązani są za-  
kupować prace pomieszczone na wystawie wedle  
własnego wyboru.

2. Premję ogólną w formie reprodukcji znosi  
się; kwotą stąd uzyskaną, powiększa się fundusz  
przeznaczony na zakupno dzieł oryginalnych,  
w skutek czego procent członków wygrywających  
dzieła oryginalne, tj. premje prawdziwie cenne,  
powiększa się prawie w dwójnasób. <sup>2)</sup>

<sup>1)</sup> Póki jeszcze rytownik znakomity a rodzimy,  
ś. p. Redlich, sporządzał na premje sztuchy takie jak  
„Kazanie Skargi“ lub „Unja lubelska“, które posiadały  
istotną cenność artystyczną, i jako samoistne dzieła  
sztuki były rozchwytywane, ów system reprodukcji  
mógł uchodzić; ale względ, że Redlich nie znalazł go-  
dnego po sobie następcy, i że wskutek tego repro-  
dukcje przeznaczone na premje, sporządzane bywają  
za granicą, tak iż corocznie kilkanaście tysięcy gul-  
denów, którymi możnaby wesprzeć sztukę polską,  
wpływa do kas pracowni zagranicznych — względ  
ten, powiadamy, powinien być decydującym dla zarzu-  
cenia dotychczasowego systemu premji.

<sup>2)</sup> Rozdział funduszu tego wyobrażamy sobie w



3. Z tak powiększonego funduszu dla zakupu dzieł wystawianych, strąca się przy zakupie każdego utworu pewien drobny procent tytułem komisowego, a celem utworzenia funduszu dla zapomogi i emerytury artystów; fundusz rzeczony wynosić będzie około 35.000 zł., strącając po 3 proc. od ceny każdego dzieła sprzedanego, otrzymuje się corocznie kwotę 1.050 zł.

4. Podniósłszy, wskutek powiększenia funduszu dla zakupu dzieł, szanse sprzedaży prac wystawianych, zarząd będzie w możności udzielania artystom zaliczek większych, częstszych i liczniejszych na prace nadesłane, a nie zakupione jeszcze. <sup>3)</sup>

Reorganizacja taka znosi wszelkie niedostatki wyszczególnione powyżej. Pozbawiając zarząd prawa zakupywania dzieł, usunie ona system protekcji z jakiegokolwiek tytułu; powiększając fundusz dla zakupu dzieł oryginalnych, podniesie poziom wystawy naszej; zmuszając publiczność do zakupywania dzieł oryginalnych, wpłynie na wyrobienie smaku artystycznego i zamiłowania do prawdziwych dzieł sztuki; otworzy rzeźbom pole do wolnej konkurencji z protegowanymi dotychczas płótnami; wreszcie za pomocą funduszu emerytalnego i systemu zaliczek, ułatwi i zabezpieczy materialny byt artystów.

Podając na razie projekt ten w ogólnym zarysie pod dyskusję publiczną, radziłobyśmy usłyszeć zdania ludzi znających odnośne stosunki; ze swej strony przedstawimy projekt ten we właściwym czasie kołom interesowanym w wypracowaniu detalicznym, obejmującym wszelkie szczegóły natury administracyjnej; przekonani bowiem jesteśmy, że przeprowadzenie jego połączone by było z wielkimi korzyściami dla publiczności i dla artystów, zwłaszcza, że uczyniłoby zbędną pomoc zagranicy, tyle kosztowną, a czyniącą ujmę sztuce polskiej.

## Listy z kraju.

Kraków 20. kwietnia. (O sekretarzu Koła literackiego, z powodu listu p. Bartoszewicza.) Wywoływać śmiech, mniejsza jakiego rodzaju, pozostało widocznie właściwością p. Kazimierza Bartoszewicza, pomimo metamorfozy, jakiej uległ, stawszy się z ciętego humorysty, urzędowym wielbicielem członków koterji, na którą pisał niedawno.

Talent ten wytwornie zaznaczył p. B. w piśmie swem, zamieszczonem w *Kurjerze*, z powodu korespondencji o występie jego w komitecie pogrzebu śp. Kraszewskiego. Dokładnie poinformowany, twierdził powtórnie i stanowczo, iż p. B. do niedawna uchodzący za przyjaciela młodzieży, sam b. prezes „Czytelnia”, przemawiał w komitecie sam jeden przeciw udzieleniu pozwolenia reprezentantowi młodzieży, przemawiania na pogrzebie.

Jak niewłaściwymi i niesłusznymi były argumenty, którymi natchnęli nawróconego liberała Jordanowie i im podobni, dowodzi okoliczność, iż komitet chociaż późno uznał słusznym żądanie młodzieży i akademik nad trumną śp. Kraszewskiego przemawiał.

Fakt ten był głównym zarzutem uczynionym p. B., a nie przestanie on być w oczach młodzieży i ludzi bezstronnych, dowodem zupełnego odstępstwa od tak głośno wypowiedzianych dawniej zasad i potępienia krakowskich gasicieli narodowego ducha.

Tymczasem w odpowiedzi swej faktu tego nie prostuje p. B., — to też list jego wywołuje przypomnienie zamieszczonej w *Perłach humoru*, czy też *Ananasi* takiej anegdalki. W zabawie w cenzurowanego, pannie Dorocie mówiono, że siedziała w Wiśnicz, że ma złe uczesane włosy i że córeczka, nazywa ją ciocią. Najwięcej obraził pannę Dorotę zarzut złego uczesania głowy i zuchwałca posażnika na cenzurowanego...

Pana B. ugodło bowiem to tylko, iż zarzucił mu „pokręcenie” sprawy odbycia Zgromadzenia Koła literackiego, którego jest sekretarzem, oraz, iż jeden z członków postępowanie to ochrzcił *właściwym mianem*.

ten sposób, że połowa lub trzecia część jego, a zatem jakich 10.000 gld. rozdzieloną będzie na wygrane drobne, (od gld. 30 do 100), tak iż liczba wygrywających będzie corocznie znaczną, szanse wygrania pracy oryginalnej dla każdego członka znakomicie się podniosą, artyści znajdą wreszcie pokup dla drobniejszych swych rzeczy, studjów okolicznościowych, szkiców itp.

<sup>3)</sup> Zaliczki te powinny być oprocentowane, procent zaś uzyskany z nich ma iść na powiększenie funduszu emerytalnego.

Pomimo wyjaśnienia, za wielu jest członków Koła, którym pismo p. B. nie wyjaśniło, a kwestja zaniechania odbycia Zgromadzenia dla okazania hołdu pamięci J. I. Kraszewskiego, jest tryumfem, jeżeli nie „pokręcenia”, to dyplomacji sekretarza.

Żaden powód, ani uchwały komitetu zapadłe jednogłośnie i w obec nie dwóch, lecz 24 osób, na któreby się p. B. mógł bez potrzeby powoływać, nie powinny były wpłynąć na zaniechanie odbycia Zgromadzenia, gdyż literatom właśnie, do których się sekretarz Koła zalicza, najwięcej zależy powinno na okazaniu ogółowi, jak wielką bolesną, a niepowetowaną stratę poniosła Polska w skutek śmierci niezawodnie najzasłużeńszego z pracowników pióra. Pojęli to i dali temu wyraz wszyscy niemal polscy literaci, — nie pojął Bóg wie dlaczego p. Bartoszewicz.

Krakowska młodzież handlowa odbyła takie posiedzenie, a członkowie na znak czci stojąc, przeprowadzili całe obrady.

Czyż młodzież ta ma poucać literata, jak się winno wielbić tych, co byli chlubą narodu?

P. B., z ubolewaniem to piszę, jest moralnym rządem naszego Koła.

Nie waham się powiedzieć i dowieść, co zresztą każdemu z członków jest wiadomem, że źle się dzieje z tą tyle pożyteczną i sympatyczną instytucją, *omimo*, iż na czele jej stoją dwaj czcigodni ludzie, *omimo*, iż w komitecie zasiadają członkowie wszyscy, chyba najlepszymi przejęci chęćmi.

Niedojście do skutku Zgromadzenia, liczni członkowie przypisują wyłącznie p. B., — że tego nie słyszy, że nie słyszy również głosów i zapatrywań, na kwestję ukonczenia loterii na fundusz wdów i sierót po literatach, dowodzić powinno, że słyszeć nie chce, a w obec tego, trudno wymagać, aby miał słyszeć *właściwe miano*, jakim ktoś ochrzcił jego postępowanie.

Faktem jest więc tylko, że piśmie swem zdołał p. B. w sferach literackich i artystycznych Krakowa, wywołać śmiech, jakim dawno już produkcje jego pióra cieszyć się przestały.

Trembowla 19 kwietnia. (*Nabożeństwo za Kraszewskiego*.) Za inicjatywą i staraniem burmistrza dr. Opińskiego, odbyło się u nas 18 bm. uroczyste nabożeństwo za duszę śp. J. I. Kraszewskiego. Katafalk ozdobiony wizerunkiem zmarłego, ustroiły panie mnóstwem kwiatów, a żałobną mszę i egzekwie odprawili 3 rz. kat. księża, poczem ksiądz Piaskiewicz objaśnił liczenie zebranemu ludowi w pięknem przemówieniu znaczenie obchodu, podniósłszy znakomite zasługi dla ojczyzny nieodżałowanej pamięci Józefa.

Świątynia przepelniona, była miejscową i zamiejscową inteligencją i mnóstwem wieśniaków, cały zaś uroczysty obrzęd wywarł na zgromadzonych nader podniosłe wrażenie.

## Do dziejów rusyfikacji Królestwa.

II. Prof. Kojalowicz wystąpił w *Cerk. Wiestn.* z szerszą i o wiele gruntowniejszą krytyką poglądów p. Sołowjewa. Zaznaczając na wstępie, „że takich panów „jak Sołowjew, obecnie w „Rosji zachodniej” niemało”, że liczni obecnie panowie ci podziwiają szkodliwy zawsze, a dzisiaj całkiem spóźniony punkt widzenia Iwana III. i Wasilja Iwanowicza, „doradzają bowiem przesiedlać miejscowych Rosjan, nie szczczędając nawet prostego ludu”, p. Kojalowicz konstatuje w ogólności nader szkodliwy zwrot w opinii publicznej:

„Cała moja przeszłość (powiada on), oraz wiek sędziwy, dają mi dość mocy ku temu, ażeby nie stać się separatystą; z tego też równie powodu mam nadzieję, że wolno mi z jednakową ostrością napadać nie tylko na separatyzmy „zachodnio-rosyjskie”, ale też i na wielko-rosyjski, niewątpliwie istniejący i niewątpliwie rozwijający się obecnie ku wielkiej zgubie Rosji... Sam już artykuł p. Sołowjewa dowodzi tego niechybnie i nie można niewyrazić wdzięczności redakcji *Now. Wr.*, że wydrukowała ona tak przekonywającą ilustrację smutnego owego objawu. Wszystkim takim separatystom wielkorosyjskim uważamy za obowiązek postawić pytanie: czy pragną oni doprowadzić do rozpaczliwej ludności Rosji zachodniej i żartować ze skutkami, mogącymi z tąd wyniknąć? Nie wadziłoby im nie spuszczać z oczu tej jednej choć okoliczności, że nastąpić mogą czasy, kiedy się znowu okaże potrzeba cudów historycznych w ruskich ludziach „zachodniej” Rosji, złożonej z rozmaitych plemion i zacząłowych dziejowych — cudów, które już po tylekroć stawały na nogi najbardziej nawet

na pozór apatycznych w sensie rosyjskim osobników, wiodły ich ku cudom męczeństwa i wiary i zapewniały zwycięstwo głęboko tam zakorzenionemu pociągowi ku jednej nie podzielnej Rosji...”

Cała polemika, jak widzimy, pośrednio tylko dotyczy katolików, mieszkających w prowincjach zabranych. Los tych ostatnich nie wzbudza w uczestnikach polemiki żadnych zgoła wątpliwości. Wszystkie owszem ich projekty, widoki i rachuby zmierzają ku jednemu wspólnemu celowi, który u Sołowjewa wyraża się tem, że uważałby on za niezbędne uchronić nawet Rosjan od wytworów miejscowej kuchni polskiej.

*Lit. Ep. Wied.* w tychże widokach uznają za niezbędne walczyć ze skłonnością miejscowych prawosławnych do nadawania swym dzieciom przy chrzcie imion katolickich; *Wil. Wiest.* skarży się na objawy „nieprzyjazni plemiennej” ze strony księży oraz wójtów i pisarzy gminnych wyznania katolickiego, wreszcie p. Kojal. w *Cerk. Wiestn.* samemu nawet p. Sołowjewowi zarzuca „polonofilstwo”. W szczegółach więc specjalnych polemika nie zawiera nic nowego, tak, iż dopiero z ogólniejszego stanowiska polemika czterech pism rosyjskich zasługuje na baczniejszą uwagę. Jest ona jedną z bardzo wybitnych wskazówek, jak szybkie postępy czyni idea wspólności plemiennej wśród publicystyki rosyjskiej. Dawniejsze dezyntery i wymagania mające na widoku zjednoczenie państwowe nie szły dalej od małżeństw mieszanych, gruntownego poznania języka, zrzeczenia się ideałów separacyjnych; dziś nie wystarcza to już wcale, skoro w oczach np. p. Sołowjewa, nawet ożenienie się Rosjanina z Polką stanowi pod pewnym względem wykroczenie przeciwko sprawie rosyjskiej w „kraju zachodnim”. Puryzm cywilizacji wielkorosyjskiej posuwa on aż do tego, że rady zniwelował i usunął z Litwy takie odrębności plemienne, życiowe, lub tradycyjne, jak potrawy miejscowe, lub akcent odmienny — słowem przymioty i właściwości, które dotąd nie były jeszcze brane pod kuratelę ze stanowiska jednności państwowej.

„Im dalej w las, tem więcej drzew”, powiada przysłowie; zdaje się jednak, że tym razem zająć dalej będzie trudno... Pierwotni obrońcy systemu wspólności państwowej widocznie nie przewidzieli, że następcy ich krocząc wytkniętą przez nich drogą, dojdą do oczywistych niepodobieństw... Boć zaprawdę, jest to rzecz niesłychana, aby na porządku dziennym obrad nad sprawami publicznymi stawiano wypalenie obrzędnych zwyczajów i odrębności, jako czegoś niezgodnego z jednnością i potęgą wielkiego państwa...

## KRONIKA.

Pożar bardzo znaczny zasygnalizowano wczoraj o godz. 1/2 4. po południu z wieży ratuszowej na II. dzielnicy. Gdy nadjechały sikawki ze strażą miejską, stał w płomieniach dach fabryki przedziwa (firmy Narbuta) położonej tuż za koszarami artylerji na ul. Gródeckiej. Jest to budynek piętrowy gontem kryty, z krytymi od strony koszar podjazdami, a przytyka doń od strony zachodniej budynek z maszyną parową. Straż miejska i ochotnicy były za słabe do opanowania ognia. Komendant placu, major Gessner, przywołał kilka oddziałów wojska do obsługi czterech sikawek w ruch wprawionych. Mimo ulewnej sloty i sprężystego operowania węzami, zgorzały 2/3 części dachu i lokalów na piętrze, i przepaliły się suity w parterze. Uratowano dom maszynowy i prawie wszystkie maszyny w parterze. Ogień ustał o godz. 1/2 7. Przyczyna niewiadoma. Szkoda wyniesie 10—15 tysięcy, gdyż zniszczyły znaczne zapasy przedziwa.

Skrucha apostaty. Smutnego rozgłosu Załuski, który z prawosławia przeszedł znowu na obrządek unicki, ogłasza w *Dile* następujące, charakterystyczne pismo: „Przez cztery lata odsuwałem się ludzie ode mnie, jako schyzmatyka, odsuwałem się w cerkwi, nawet przyjaciele w życiu codziennym. Mocno to mię i ich bolało. Nie miałem głosu w żadnej sprawie. Ogromnie mię martwił upadek naszego rzemieślniczego Towarzystwa „Nadija”, w którym już także głosu nie miałem. A nie w jednej ja sprawie widziałem nielad i nieporządek, ale co? musiałem milczeć. Ale przyszedł temu koniec. Ciągłe się martwiłem, że patrzano na mnie kosem okiem i miano mię za wroga cerkwi i państwa. Aż świętny konsystorz przysłał nam wikarego o. Pohoreckiego, który głosił nam św. ewangelię. Usłuchałem ochotnie rady o. Pohoreckiego, który swoją nauką trafił do mego serca, powróciłem na łono kościoła katolickiego, a Bogu dziękuję, że dopomógł mi w tem dziele i cieszę się, że znowu jestem między tymi, którzy mnie się wypierali i odsuwałem od każdej sprawy.



nieprzewycięzoną senność, a wkrótce głęboko usnął. Kiedy się obudził z silnym bólem głowy od narkotyku, którym papieros był nasycony, towarzyszyów podróżny nie było już w wagonie i jak się okazało, dawno już pociąg opuścili, unosząc z sobą pugilares Szornera. Obłowili się nieźle, gdyż w pugilarzesie było 1.300 rs. w gotówce i rozmaite weksle oraz dokumenta pieniężne.

**Instytucja czci i chleba** w Paryżu, założona przed 25. laty, a służąca dla zapewnienia emerytury weteranom walk z roku 1831, 1848 i 1863, uchwaliła preliminarz wydatków swoich na rok 1887 z kwotą 22.000 franków.

**Maurojony**, poseł rumuński przy dworze wiedeńskim, umarł wczoraj.

**In absentia.** Pewien dziadunio, człowiek zamożny, ma hultaja wnuka, który zamiast się uczyć, zbijał baki i naturalnie obficie czerpał z kieszeni ciepłego dziadunia. Przed kilkoma miesiącami wnuczek za daleko zabrnął, gdyż narobił sporo długów. Zniecierpliwiony dziadek odmówił swej pomocy, a nawet cofnął pensję.

Wówczas wnuk uderzył w pokorę i przyrzekł, że jeżeli otrzyma potrzebny fundusz za granicę, będzie się uczył i skończy uniwersytet. Dziadek zgodził się na to, zapowiadając, iż z chwilą, gdy wnuk okaże dyplom z otrzymanego stopnia naukowego, da mu od razu do zupełnego rozporządzenia 30.000 rs. Młodzieniec bezzwłocznie wyjechał i... po kilku miesiącach wraca do kraju na święta Wielkanocno.

— Lepiejbyś siedział i pilnował nauki — wita go dziadek, niezadowolony, iż wnuk przerywa studia uniwersyteckie.

— Ależ dziadziuńcu, ja mam już dyplom... jestem doktorem filozofii.

Oslupiano na tę wiadomość. Tymczasem młodzieniec za pewne *quantum* otrzymał najautentyczniejszy dyplom doktora *in absentia*. Dziadunio podobno się zżymał, lecz ostatecznie słowa dotrzymał i młodzieniec dostaje 30.000 rs., a raczej folwark w tej cenie, gdyż pan doktor filozofii *in absentia* zamierza gospodarować.

**Do Japonii.** Przed kilku dniami rodak nasz, dr. Czesław Kurzewski, opuścił Warszawę, udając się aż do Japonii, celem objęcia posady urzędowej w Jeddo. Młody lekarz ukończył uniwersytet paryski i doktoryzował się przed rokiem. W czasie bytności nadwornego lekarza cesarza japońskiego, dr. Ogaty, w Paryżu, p. Kurzewski zabrał z nim znajomość, i przyjął propozycję osiedlenia się na stałe w Japonii. Otrzymał on nader korzystne warunki, gdyż dostał na koszt podróżny 5.000 franków, a według kontraktu, zawartego na 6 lat, ma pobierać 20.000 franków rocznej pensji, a nadto z praktyki lekarskiej może swoje dochody znacznie zwiększyć. Będzie to w Jeddo drugi lekarz Polak, ponieważ od lat trzech przebywa tam dr. Antoni Wilga, rodem z Wilna, wychowaniec kijowskiego uniwersytetu.

**Zwłoki żołnierza rosyjskiego** ze straży pogranicznej znaleziono dnia 13go b. m., płynące z prądem rzeki, stanowiącej granicę państwa, w gminie Łuczycy, powiatu sokalskiego. Zarządzone śledztwo wykazało, że były to zwłoki Iwana Trytiakowa z posterunku na przeciw Łuczycy na terytorjum rosyjskiem położonego. Żołnierz ten, wysłany przez oficera z pismem do Porycka, upił się w drodze i powracając wpadł z koniem do wspomnianej rzeczki. Koń się wyratował i powrócił na posterunek, Trytiaków zaś utonął. Ponieważ, pomimo uwidomienia nikt z komendy pogranicznej rosyjskiej po zwłoki się nie zgłosił, zarządzone przeto po oględzinach ich pochowanie na cmentarzu w Łuczycach dnia 16go b. m.

**Podejrzana własność.** Onegdaj wieczór zakwestjonował tutejszy złotnik, Dawid Wolf Gottlieb, u nieznanego mężczyzny ofiarowany mu do nabycia brylant, pochodzący z kółczyka, bransolety lub pierścionka, ćwierć karata wazący, wartości około 15 złr., poczem sprzedający, widząc, że Gottlieb chce się przekonac o jego mieszkaniu, uciekł. Właściciel brylantu może się po swą własność zgłosić do policji.

**Rada m. Lwowa.** W skutek wezwania rady miejskiej w Wiedniu, uchwalono przystąpić do petycji tejże w sprawie projektu rządowego o tramwajach. Do komisji nadzorującej scenę lwowską wydelegowano dra Radziszewskiego.

Posagi z fundacji miejskiej po 150 zł. przypadły losem pannom Stefanji Krawczyk, Klementynie Rasp i Joannie Kisielewskiej.

Na rozszerzenie ul. Kurkowej postanowiono nabyć za 200 zł. pasmo grantu nr. 58.

Dla szkoły im. Czackiego ustanowiono dodatkowo jedną posadę płatnego praktykanta.

Do związku gminy przyjęto pp. Szymona Goldberga i Józefa Ehrlicha.

**Gaszenie zgłiszczów** fabryki Narbuta trwało wczoraj do późnego wieczora. Budynek spalony był asekurowany w Krak. towarzystwie, a zapasy towarów u Fenika.

Kilkunastu robotników fabryki pozostało bez chleba.

**Otwarcie nowego gmachu uniwersyteckiego** w Krakowie oznaczone zostało na dzień 13 czerwca b. r. — Na uroczystość zjedzie minister oświecenia. Młodzież uchwaliła podczas tej uroczystości urządzić zjazd akademików polskich.

**Wielki czwartek w Anglii.** Ze wszystkich zwyczajów, obchodzonych w ciągu wielkiego tygodnia w Anglii, utrzymał się dotychczas jeden tylko, który i w roku bieżącym wiernie został zachowany. Jest nim „Royal Maunday-Thursday“ (królewski wielki czwartek), w który to dzień odbywa się rozdzielanie jałmużny królewskiej tyłu biednym płci obojga, ile panujący narazie monarcha czy monarchini liczy lat. W średnich wiekach obrzędowi temu towarzyszyła ceremonia mycia nóg, odbywająca się dotychczas corocznie w Watykanie, w Austrii i w Hiszpanii. Zapyłone dokumenta opowiadają, że nawet królowa Elżbieta, licząc lat 39, udala się w towarzystwie 39-ciu dam dworskich do kaplicy królewskiej w Whitehall, aby umyć nogi 39-ciu kobietom z ludu, poprzednio już, rozumie się, gruntownie oczyszczonym. Po rozdzielaniu jałmużny król czy królowa zarzucała zazwyczaj swój płaszcz gronostajowy po kolei na ramiona każdemu ubogiemu, który za zwrot płaszcza właścicielowi otrzymywał 1 funt szt. Obecnie ceremonia ta wypełniana jest tylko w części. Wielki jałmużnik przybywa do kaplicy królewskiej w Whitehall, przepasany białą szarfą, mającą stanowić symbol obmywania, daje z worka czerwonej i białej barwy każdemu ubogiemu odpowiednią liczbę złotej monety, jako okup za płaszcz królewski, który wszakże podczas uroczystości wcale nie figuruje, — i oddala się. Królowę, która przepędziła święta Wielkanocne w Aix-les-Bains, zastępowała podczas ceremonii księżna Teck i inni członkowie rodziny. Oprócz wspomnianej jałmużny każdy z zaproszonych ubogich otrzymał po 68 srebrnych pensów, albowiem królowa Wiktoria liczy obecnie 68 lat życia.

**W Charkowie** odbędzie się w czasie od 20. września (2. października) do 10. (22.) października b. r. rosyjska ogólna wystawa agronomiczna, podzielona na 9 grup, z których grupa V. obejmować będzie techniczno rolnicze wyroby, jak mąkę, krochmal, cukier itp.; grupa VI. maszyny i narzędzia rolnicze, a grupa VII. wyroby przemysłu domowego. Według §. 4. programu, przypuszczone będą na wystawę maszyny rolnicze także wystawców zagranicznych.

Zgłoszenia wnieść należy najdalej do 1. (13.) maja do Towarzystwa gospodarskiego w Charkowie, u którego też, lub także przez c. k. konsulat zasięgnąć można bliższych informacji. Przyjęcie maszyn rolniczych na wystawę nastąpi od 23. do 27. września rb. Względem pozyskania ulg dla transportu przedmiotów wystawowych na kolejach rosyjskich poczynił już komitet wystawowy odpowiednie kroki.

**W Melbourne**, w Australii, odbędzie się wystawa międzynarodowa, której otwarcie prawdopodobnie w marcu 1888 nastąpi.

#### Botanicy.

— Wiesz co, ja jestem takim botanikiem, że po omacku rozróżniam liście roślin!...

— Et, to głupstwo, ale ja poznałem u mego przyjaciela różę... na nosie!...

**Korespondencja od redakcji.** Pan W. w Jarosławiu. Wymieniliśmy wczoraj w ogólnym spisie delegatów.

#### Teatr, literatura i sztuka.

\* **W Gotha** ukazała się ważna filologiczna praca pod tytułem: „Die Muntern der slovakischen Zigeuner“. Autor, Józef Sowa, jest naszym rodakiem. Krytyka niemiecka przychylnie się wyraża o tej książce.

\* **Dramat Zoli.** Najważniejszym wypadkiem dni ostatnich w Paryżu było okropne fiasko, jakie zrobił Zoli „Renée“ w Vaudeville. Znawcy talentu wielkiego pisarza przepowiadali je, ale w rzeczywistości upadek był większy, aniżeli przewidywano. Oprócz wstrętnej akcji razi w tej komedji pospolitość efektów i niaturalność stosunków zupełnie fantastycznych. Pomimo sympatycznie usposobionej dla autora publiczności, sztuka upadła z kretesem.

\* **Badania paleontologiczne** doprowadziły w ostatnich czasach do zadziwiających rezultatów. W badaniach tych bodaj czy nie pierwsze i najszlachetniejsze miejsce przypadło w udziale rodakowi naszemu, p. Godfrydowi Ossowskiemu, którego studia nad jaskiniami przedhistorycznymi w okolicach Krakowa i Ojcowa wywołały całą polemikę w literaturze naukowej

francuskiej, angielskiej, niemieckiej i włoskiej — i w sposób świetny zostały stwierdzone najnowszymi badaniami, dokonanymi na ziemi włoskiej. P. Ossowski odbiera ze wszech stron uznanie dla swych prac w świecie uczonych i badaczy. Do chóru głosów uznania przylączył się w tych dniach kedyw egipski, należący, jak wiadomo, do najwyższalceńszych monarchów, i z lubością zajmujący się tego rodzaju badaniami. W dowód swego uznania przysłał on p. Ossowskiemu w dniu Wielkiejnocy order oficerski Medzdydie.

\* **Odsłonięcie sławnej fasady katedry** florenetyńskiej ma się odbyć z wielką uroczystością. Program jest następujący: 4. maja inauguracja międzynarodowego turnieju szermierskiego; 6. otwarcie kongresu narod. Stowarzyszeń strzeleckich; 7. strzelanie o nagrodę; 8. kongres higieniczny i wyścigi konne; 10. strzelanie i wyścigi; 11. poświęcenie tablicy pamiątkowej i biustu Donatella i otwarcie wystawy Donatella; 12. Odsłonięcie fasady i pochód historyczny, „Te Deum“ w katedrze i iluminacja; 13. otwarcie wystawy ogrodniczej, regata na Arnie, ognie sztuczne i nocna uroczystość na rzece; 14. gala-corso, bal historyczny w Palazzo Vecchio; 15. otwarcie wystawy fotograficznej, turniej, ognie sztuczne, galowy wieczór w Pergola; 16. szermierka; 17. ognie sztuczne; 18. wyścigi na welo-cypedach i koncert na mandolinie; 19. wyścigi welo-cypedowe.

#### Z izby sądowej.

Lwów 20. kwietnia. (Adwokat przed sądem.) (Trzeci dzień rozprawy.)

P. przewodniczący oznajmia, że jakkolwiek wczoraj pragnął już ukończyć przesłuchanie obwinionego i dzisiaj już do przesłuchania świadków przystąpić, mimoto musi zapytać jeszcze oskarżonego o wyjaśnienie pozycji 23 000 zł.

Oskarżony wskazuje w rachunku przedłożonym Widajewiczowi pozycję 33 000 zł., która ma być kwotą użytą na wydatki z doliczeniem 9000 zł. honorarjum. Nadwyżka pokazuje się 1000 zł. jeszcze na korzyść obwinionego, jak ten utrzymuje.

P. przewodniczący zawiadamia, że otrzymał telegram w odpowiedzi na swój wysłany do Warszawy z wezwaniem p. Józefa Kobylńskiego, aby się jako świadek stawił, że telegramu tego nie doręczono dla niedokładności adresu.

P. dr. Jekes żąda, aby trybunał udał się do dyrekcji policji warszawskiej, aby ta uwiadomiła p. Kobylńskiego, że w biurze telegraficznym wezwania dla niego jest złożone, a p. prokurator zwraca uwagę, że córka p. Kobylńskiego pni br. Lude, jest artystką sceny warszawskiej, pod jej przeto adresem wezwanie dla świadka wysłać można. P. przewodniczący przyrzekł uczynić co należy, aby świadka na rozprawę sprowadzić.

Przystąpiono do przesłuchania świadków. Pierwszym z nich jest Bolesław Widajewicz, spadkobierca Janiszewskiego, liczący lat 35, rel. rzymski, żonaty, bezdzietny, karany grzywną za pobicie loksja.

Obronca dr. Jekes sprzeciwia się zaprzysiężeniu świadka z powodu, że ten był właśnie donosicielem w tej sprawie i z zaciekłością przeciwno dr. Jackowskiemu występował, przy niezastępych jeszcze zwłokach swego dobroczyńcy poszukiwał okruców złota i dra Jack. przed kratki przywiódł. Zatargi jakie świadek z powodu dziedzictwa miał z oskarżonym, następnie sprzeczność świadka w zeznaniach w śledztwie złożonych, powodują p. obrońcę do stanowczego sprzeciwienia się zaprzysiężeniu tego świadka.

P. prokurator i zastępca strony poszkodowanej są za zaprzysiężeniem świadka, inaczej bowiem żadna strona poszkodowana nie mogłaby być jako świadek zaprzysiężoną.

Trybunał postanowił przysięgę od świadka odebrać.

Widajewicz zostawał do Janiszewskiego w stosunku służbowym, był u niego mianowicie rządcą lat 9 tj. od r. 1877. Mieszkał w oficynach w dworze i do Janisz. miał przystęp zawsze. Rozmowy jakie z chlebodawcą swoim prowadził, dotyczyły początkowo tylko interesów gospodarskich, później także i majątkowych.

P. przew. Ile mógł mieć pieniędzy Janiszewski, na ile pan go rachowałeś?

Świadek. Ile miał nie wiem, liczyłem go na 35.000 zł. do 40.000 zł. Pieniądze grube chował nieboszczyk w dużej żelaznej skrzyni w alkwie koło pokoju sypialnego. W biurku miał tylko kasę podręczną, a w szafie chował pieniądze również na drobniejsze wydatki. Świadek do kasy przystępował nie miał, Janiszewski nosił klucze od niej na szyi.

P. przewodn.: Czy nie wiadome panu czy prowadził Janiszewski jakie rachunki?

Świadek. Janiszewski miał zwyczaj zapisywać wszystko, często to widziałem. Nieboszczyk miał dwie książki, jedną w której notował pensje sługom wypłacane, drugą jest ta, którą przedłożyłem sądowi.

Gości Janiszewski nie lubiał, to też bywali u niego bardzo rzadko. Hr. Skarbek bywał co niedziele.

P. przew. Co panu wiadomo o kradzieżach popełnionych u Janiszewskiego?

Świadek. Było ich dwie. Jedna w r. 1882, kiedy Janiszewski okradziono na 28 000, druga gdy Fedorkiewicz skradł zresztą nieznaczną kwotę około 1000 kilkaset zł. Pierwszą kradzież w 2 tygodnie odkryto i pieniądze Janiszewski zwrócono.

P. przew. Czy dr. Jackowski często do Janiszewskiego przyjeżdżał?

Świadek. Dosty często, czasem i bez wezwania Janiszewskiego.

W sprawie sprzedaży Sarnek, wie świadek, że Janiszewski uprzykrzyły się procesy i nieprzyjemności jakie z powodu tych miał, skłoniły go do sprzedaży tego majątku, do tego stopnia, że polecił Jackowskiemu za jakąkolwiek cenę go sprzedać. Granicę podobno oznaczył 160.000 zł. Sprzedaż

zafatwiono w drodze listownej, Janiszewski pisywał sam, rzadko się posługiwał świadkiem. Natomiast świadek odczytywał Janiszewski wszystkie niemal listy, z kądem o stanie interesów był powiadomiony. Co do

zakupionej na lesie Kozakowa sumy, wie świadek z ust Janiszewskiego, jak i dra Jackow., że suma ta wynosi 40 000 zł. Zawsze o tej sumie była mowa, Janiszewski był o niej przekonany również.

Przy spisywaniu inwentarza dopiero dowiedział się świadek, że nie 40, lecz tylko 20 tysięcy na rzecz Janiszewskiego zainventaryzowanych było. Świadek nie przypomina sobie, aby Jackowski kontrakt jaki przysłał, byłby go najprawdopodobniej musiał Janiszewski odczytać.

P. Przew. Czy nie przysłał dr. Jack. do podpisania pozwu o wydzielenie Kozakowej z ciałą tabularnego Mieszczyszowej?

Świadek. Coś przysłał, nawet ja podpisałem to jako świadek, czy to jednak był pozw, tego sobie nie przypominam.

P. przewodn. Czy dr. Jack. przywoził jakie pieniądze Janiszewskiemu.

Świadek. Tak jest, raz przypominam sobie w maju przywoził pieniądze, ile jednak i jakimi papierami, nie wiem, mówił mi tylko Janiszewski, że Jack. pieniądze mu przywoził; drugi raz w lipcu.

Czy zapisywał sobie Janiszewski do książeczki co i ile otrzymał, nie wie.

Przy zakupie Demeńki, świadek był obecny. Pretensję hr. Siemińskiego 10.000 gld. na Demeńce ciężką, kupił świadek w imieniu Janiszewskiego, w Lwowie do rąk notar. p. Szemelowskiego kwotę tę wypłacił.

Po zafatwieniu kupna Demeńki, powrócili z Jackowskim do Wołcniowa, około godziny 5-tej popołudniu.

Jackowski wydobyl z torby 20.000 gld. w dwu papierach po 10.000 gld. i wręczył je Janiszewskiemu, przytem coś rachował i na papierze notował.

Jack. mówił o tem, że musi zaspokoić rozmaite pretensje z kupna Demeńki wynikłe.

„A co się tobie za to będzie należało“, zapytał Janiszewski dra Jack. — „Do wójta nie pójdziemy, skoro zafatwiliśmy wszystkie interesy, rachunek przysłał“, — odpowiedział Jack.

Rachunku na piśmie Jackowski nie dał żadnego. Świadek prawie, że się nie oddał wcale i twierdzi to stanowczo.

Oprócz owych 20.000 gld. nie wręczył Jack. Janiszewski żadnych innych pieniędzy.

P. przewodniczący. Jak przyszło do tego, że dr. Jack. objął interesy Janiszewskiego po śmierci dra Siderskiego.

Świadek. Janiszewski był z początku za dr. Tillem, ja doradziłem jednak dra Jackowskiego.

P. przewodn. A to dla czego?

Świadek. Miałem przecucie, że Janiszewski lepiej na tem wyjdzie. (W audytorjum lekka wesołość).

Świadek zeznaje dalej, że Janiszewski miał mawiać, że Jack. ma u siebie pieniądze i ubolewał, że nie może mu przedłożyć rachunku z powodu zakłóconych interesów Demeńki.

Co do kwoty, jakie Jackowski Janiszewskiemu tytułem sprzedaży Sarnek wypłacił, wie świadek tylko o 25.000 zł. dawniej, jakoteż 20.000 zł. w jego obecności 22. lipca mu wręczonych, do no-

tatek Janiszewski. świadek czasami zaglądał, aby mu dopomóc w wyszukaniu jakiej pozycji, sam do rąk ich nie brał.

W sprawie restauracji budynków, wie świadek, że Jack. jakieś pieniądze wziął i do restauracji się zabierał, wypalał cegły itd., ile jednak dał mu Janiszewski powiedzieć nie umi.

Co do pozycji 10.000 zł. w notatkach Janiszewskiego, które oskarżony miał od niego dostać jako zadatek dla Skarbka, nie wie świadek na pewno, czy je w istocie dostał. Dr. Jackowski był jakoś na wiosnę w Wołcniowie i mówił mu, że ma przy sobie 10.000 zł., a nie mając przy sobie rewolweru wracać się boi. Świadek odwoził go przeto swojemi końmi do Chodorowa na stację.

Świadek zafatwiał oskarżonego po śmierci Janiszewskiego do Wołcniowa i ten zaraz przybył. Rachunek miał przy sobie i narzekał na kancelarję, że źle go sporządziła, począł go kreślić i przyrzekł, że inny poprawiony wnet przysła. Świadek rachunku tego w rękach nie miał. Na żądanie dr. Jack. dał mu 20.000 zł. wreszcie, otrzymane w spadku po Janiszewskim, a conto jego należytości. Wiedział, że Janiszewski honorarjów żadnych drowi Jac. nie płacił, dał mu przeto tę sumę w nadziei, że rachunek wszystko wyjaśni.

P. przewodn. Jak do tego przyszło, żeś pan zażądał rachunku?

Świadek. Dowiedziawszy się, że na Sarnekach nie 40.000 zł. bez 20 000 tylko jest zafatwowanych, nabrałem przekonania, że dr. Jack. łapki na mnie zastawia i spadkiem ze mną podzielić się pragnie. Zażądałem rachunku, który wreszcie po kilkakrotnym upominaniu się otrzymałem. Z rachunku tego miało jeszcze 15.000 zł. należeć się drowi Jackowskiemu. Wymówiłem dr. Jack. pełnomocnictwo i sprawy moje powierzyłem drowi Rońskiemu.

Przy spisywaniu ostatniej woli zagadnął notariusz Manasterski Janiszewskiego jak stoi sprawa z Jack., na co ten miał odpowiedzieć, że ten rachunek mu nie złożył, a umowy co do honorarjów między nimi nie było. W imieniu Janiszewskiego napisał świadek przeto list, żądając od Jack. rachunku, na co ten mu odpisał, że nie miałby sumienia człowiekowi umierającemu ich przedkładać.

R. p. Finkel. Czy wspominał co panu Janiszewski, że d. 22. lipca zupełnie z Jackowskim się obliczył.

Świadek. Owszem wspominał, że się nie obliczył.

W kwestji zastawionej kaucji Hausera za 5000 zł. opowiada świadek, że kaucję tę do zastawienia Jack. wręczył, a ten mu wkrótce 5000 zł. żądanych przez Janiszewskiego przysłał.

Przy spisywaniu inwentarza chciał Jack., aby kaucję tę jako należytość jego wpisać, czego jednak notar. Manasterski nie uczynił.

Na tem skończyło się posiedzenie przedpołudniowe.

#### (Posiedzenie popołudniowe).

Całe popołudniowe posiedzenie zeszło na badaniu świadka Widajewicza przez p. radcę Duniewicza, który zadawał mu pytania szczegółowe w kierunku tym samym niemal co rano p. przewodniczący.

Co do owych 10.000 zł., które oskarżony miał od Janiszewskiego na zadatek dla hr. Skarbka otrzymać, nie wie świadek, czy je w istocie Janiszewski mu dał, powtarza jeno historję o odwiedzeniu dra Jackowskiego na stację do Chodorowa.

Świadek powtarza, że Janiszewski był zaniepokojony tem, iż rachunków od Jackowskiego nie miał i że u niego kapitały pozostają.

Oskarżony robi na to uwagę, że Janiszewski nie potrzebował się niepokoić, gdyż przecież z sumy 180.000 zł. za sprzedaż Sarnek otrzymanych na kupno Demeńki użył 120.000 zł. i może dowieść tego wyciągami tabularnymi.

Obronca podsądny dr. Jekes formuluje w tym sensie wniosek, czemu jednak trybunał odmówił ze względu, że wyciąg tabularny nie może wyjaśnić, czy Janiszewski o oczyszczeniu zupełnym Demeńki z długów wiedział.

Na tem odczytał p. przewodniczący rozprawę do następnego dnia.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 21 kwietnia. Trybunał państwowy ogłosił w południe wyrok w sprawie zażaleń kilku

niemieckich gmin w Czechach, na Morawie i Śląsku, z powodu że zasystowane zostały ich uchwały za wnioskiem Schmerlinga przeciw najnowszemu rozporządzeniu językowemu Prażaka. Trybunał orzekł że owo zasystowanie uchwał było naruszeniem zasadniczych ustaw państwa.

Jenerał Kaulbars z familją odjechał dziś do Drezn.

Wiedeń 22. kwietnia. Wczoraj w południe przyjechała cesarzowa z kąpiel Herkulesa i odjechała z cesarzem do Ischl do arcyksiężniczki Walerji. Cesarz powróci do Wiednia 23. bm. cesarzowa odjeżdża napowrót 25. do kąpiel.

Minister obrony krajowej wydał rozporządzenie, uwalniające od landsturmu aptekarzy i pomocników aptekarskich niezbędnych do służby lokalnej. W każdej aptece musi pozostać przynajmniej jeden kierownik i jeden pomocnik.

Budapeszt 22. kwietnia. Podług *Pester Lloyd*a z kredytu 52 milionów zaledwie połowa zostanie użyta.

Bank zbożowy w Szegedynie pod firmą Kraus zbankrutował Pasywa wynoszą 800.000 gld.

Berlin 22. kwietnia. W Izbie posłów toczyła się dyskusja nad przedłożeniem kościelnemu. Gneist (nacjonal liberal) postawił wniosek odesłania projektu do specjalnej komisji.

Windhorst imieniem centrum oświadczył się z powodu interwencji papieskiej za wnioskiem.

Richter w imieniu wolnomysłnych w dłuższej mowie występował przeciw.

Bismark polemizując z Richterm, wystąpił gorąco za projektem i oświadczył, że kieruje się pod tym względem motywami politycznymi. W razie odrzucenia projektu zagroził, że poda się do dymisji jako pruski minister. Przemawiali jeszcze Virchow (przeciw) i Gerlach (konserwatywa) za — poczem posiedzenie odroczone na dzisiaj na piątek.

Kredyt dodatkowy na cele wojskowe wynosi 172 miliony marek.

Sofja 22. kwietnia. Rejenci odjechali z Filipopola do Baskoi.

Belgrad 22. kwietnia. Król odwiedził konsula rosyjskiego Persianiego.

Paryż 22. kwietnia. Niemiecki komisarz z Metz Gautsch zwabił komisarza z Pagny (niedaleko Metz po stronie francuskiej) nazwiskiem *Schnaebele* na granicę pod pozorem regulacji granicy i tam policjanci przebrani za robotników zaarrestowali go i odstawili do Metz.

Paryż 22. kwietnia. (Urzędowe). Niemiecki komisarz Gautsch zaprosił wczoraj francuskiego komisarza Schnaebele, aby w urzędowej sprawie udał się za granicę. Schnaebele to uczynił, ale został napađnięty, uwięziony i do Metz zawieziony. Uwzięzenie to jest w związku z agitacjami ligi patrijotycznej w Nancy. W Metz panuje wielkie wzburzenie.

(W nocy). Podług najnowszych doniesień niemieckie władze wezwały Schnaebele do ustalenia słuza granicznego. Kiedy to uczynił został przez przebranych policjantów na francuskim terytorjum pochwycony. Schnaebele bronił się, ale go obalono na ziemię, powleczono i oddano żandarmom. Ci nałożyli mu kajdanki i odwieźli do więzienia w Metz. W ministerstwie spraw zagranicznych wielkie zaniepokojenie. Wieczorem odeszły ważne depesze do ambasadora francuskiego w Berlinie.

Wiedeń 22. kwietnia. Podług *Pol. Corr.* nastąpiło porozumienie między Grecją i Serbią co do odgraniczenia sfery interesów w Macedonji na wypadek podziału Turcji (?).

Z powodu zająć nadgranicznych francusko-niemieckich, spadły kursa; kredyty stoją 282.60.

Na wyspie Jersey dało się czuć trzęsienie ziemi.

Bruksela 21. kwietnia. Wielkie kopalnie węgla Francji stoją w płomieniach. Tysiącom robotników grozi utrata chleba.

Bruksela 22. kwietnia. Przybyło tutaj wielu Francuzów, wygnanych ostatnimi czasy z Alzacji i Lotaryngji.

Petersburg 21. kwietnia. Były bułgarski minister wojny Ernoth został tutaj powołany.

Londyn 21. kwietnia. Pod Maruf przyszło do potyczki między Afganami, a plemieniem Hotoków. Ci ostatni stracili 500 ludzi, Afganie tylko 50.

Londyn 22. kwietnia. Anglja nie weźmie udziału w wystawie paryskiej.

# Humorystyka.

**Z Muchy.**  
**Z Ujazdowa.**  
 — Panno Marjanno, czy panna je znana w możliwości, co się tyczy karuzelności?  
 — O jej, panie Janie, nie mogę, bo zara kiele panińskiego syrca robi mnie się nijako.

— Sachar, dajcie no tego co i owszem, ja funduje.  
 — Malinowego, ale ze sliwek?  
 — Oho, na sliwki nie weźmiecie, a już co malinowe, to może być dużo, aby tylko byli dobre i tanie.

**W kantorze.**  
 — Panie Kligerman, gdzie jest pański pryncypał?  
 — Pan pryncypał wyszedł sobie troszkę na spacer i jeszcze nie wrócił.  
 — Jakto nie wrócił? A dawno jak wyszedł?  
 — Będzie już temu ze dwa tygodnie.

# Wiadomości polityczne.

**Wiedeń 21 kwietnia.** W sprawie rozporządzenia językowego p. ministra dr. Prażaka, trybunał państwowy przyłączył się do wywodów stron, wnoszących zażalenie, któremi są gminy miasta Opawy, Friedlandu, Karlsbadu i Sternbergu; natomiast, odrzucił zażalenie gminy libereckiej, a to z tem uzasadnieniem, iż kolegium reprezentacji miejskiej nie przysługuje prawo krytykowania aktu rządowego.

**Wiedeń 21 kwietnia.** Pan minister wojny, hr. Bylandt-Rheidt, wyjedzie dzisiaj dla poratowania zdrowia, za sześćtygodniowym urlopem, do południowego Tyrolu. Kierownictwo ministerstwa objął szef sekcji, generał-porucznik Merkl.

**Wiedeń 21 kwietnia.** *N. fr. Presse* podnosi we wstępnym artykule, iż niepokojąca niepewność co do polityki rosyjskiej trwa ciągle, a to głównie z tego powodu, iż Giers nie otrzymał zapowiedzianego orderu, a Katkow uzyskał od cara przebaczenie.

**London 21 kwietnia.** Izba gmin przyjęła w drugim czytaniu projekt ustawy, nadający policjantom w W. Brytanii prawo wyborcze.

# Gospodarstwo, przemysł i handel.

Towarzystwo ogrodnicze ogłasza, że 24. kwietnia po południu, o godz. 4., odbędzie się egzamin uczniów szkoły ogrodnictwa, sadownictwa i pszczelnictwa w ogrodzie przy ulicy Piekarskiej.

Zarazem rozsyła zarząd Towarzystwa członkom swoim na prowincji nasiona w najcenniejszych gatunkach, — niemniej do 20 rad szkolnych okręgowych 2000 szczepów uszlachetnionych do bezpłatnego rozdania szkołom ludowym.

Członków Tow. z stanu nauczycielskiego zgłoszone żądania o szczepki i zrazy, również uwzględnione zostaną, lecz prosimy zalegających z wkładkami, aby przysłali takowe do zarządu, ul. Halicka 1. 13 I. piętro.

**Regulacja rzek.** Ministerstwo rolnictwa wyasygnowało na regulację Łęgu 10.500 gld., Gniłej Lipy 10.125 gld., Kisielicy 8750 gld. Prócz tego zatwierdzono projekt i kosztorysy regulacji Wisłoka pod Wola

Mielecką (Tarnobrzeg) kosztem 7800 gld., Wisły pod Glinianami Wielkimi 4120 gld., Wisły pod Kupieniem i Odmętem w powiecie tarnowskim (34.260 gld.) i Sanu na przestrzeni Przędzel-Rudnik (10.739 gld.).

Lwów dnia 20. kwietnia 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołycka	Jarosław
Pszonica	8-20-8-95	8-10-8-75	8-—-8-55	8-60-9-35
Żyto	5-50-6-10	5-40-6-—	5-50-5-80	5-90-6-20
Jęczmień	4-25-6-70	4-15-6-50	4-—-6-50	4-50-7-—
Owies	4-50-5-75	4-50-3-35	4-50-5-20	4-30-5-75
Groch	5-50-8-—	5-25-8-—	5-—-7-50	5-—-8-50
Wyka	4-80-5-40	4-75-5-30	4-—-5-25	5-—-5-65
Rzepak	9-—-—-9-—	9-—-—-9-—	9-—-—-9-—	9-—-—-9-—
Lnianka				
Koniczyna, czer.	30-45	30-44	30-44	30-45
Konicz. biała	35-55	35-50	35-50	35-55
Konicz. szwed.	36-60	36-60	35-60	36-65

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.  
 Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 5 do 35 nominalne  
 Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów, 22 75—24-—  
 Usposobienie nieco więcej ożywione.

**Nafta.** Wiedeń 21go kwietnia: 13.— do 13.50; Brema: loco —.— do —.—; Hamburg: loco 6.— do —.—; na kwiec. 6.—, na sierpień-grudzień 6.40; Antwerpja na kwiec. 15.50 do —.—; Nowy-York 6.5/8 do —.—; Filadelfia 6.5/8 do —.—.

# Nadesłane.

**Rohseidene Bastaleider (ganz Seide) fl. 9-80 per compl. Robe,** sowie schwerere Qualitäten versendet b. Abnahme von mindestens zwei Roben zollfrei ins Haus das Seidenfabrik-Depot **G. Henneberg** (k. u. k. Hoflieferant), **Zürich.** Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

# „PRZEGLĄD SPOŁECZNY“

Treść zeszytu za marzec: O rencie gruntowej, przez K. Dluskiego.—Rzut oka na wielką rewolucję francuską ze szczególnem uwzględnieniem poruszonych przez nią zagadnień, przez Bolesława Limanowskiego. — Czytelnie ruskie, przez Rusina. — Z Antropologii kryminalnej, według Garofalo streściła M. W. — Obrazki galicyjskie. I. Dżuma, przez Iwana Franko. — Sprawozdania literackie. 1) Położenie nasze a ustawa kolonizacyjna, przez dra Kalksteina 1887, ocenił B. W. 2) Die Grundlagen der Karl Marx'schen Kritik der bestehenden Volkswirtschaft. Dr. G. Adler 1887. Kronika. 1) Przegląd spraw krajowych za luty. 2) Z Ukrainy. — Notatki z literatury krajoznawczej.

„Przegląd Społeczny“ wychodzi w zeszytach miesięcznych, obejmujących 5 do 6 arkuszy druku.

Pragnąc uprzystępnić jak najszerszym kołom korzystanie z naszego pisma, zniżamy prenumeratę na rok bieżący blisko o połowę, pomimo, iż jednocześnie rozszerzamy jego objętość.

Prenumerata wynosi: we Lwowie i na powincji kwartalnie 1 zł, półrocznie 2 zł., rocznie 4 zł.

*Drukarnia Polska, Lwów, ul. Sobieskiego 1. 28.*

# Podziękowanie.

Mając przekonanie, iż przebywająca u nas kuzynka nasza wyleczenie swoje z nader ciężkiej i przewlekłej

dyfterji jedynie tylko głębokiej wiedzy i nadzwyczajnej opiece **Wgo. dr. Franciszka Jandy**, tudzież umiejętnej i życzliwej pomocy **Wgo. dr. Mieczysława Śmitowskiego** zawdzięcza — poczuwamy się do obowiązku wyrazić tymże Panom publicznie naszą wdzięczność i uznanie.  
*Dr. Teofil i Eleonora Srokowscy.*

(Zamiast szczegółowych zaproszeń)

Mam zaszczyt zaprosić Wielmożnych pp. kolegów i znajomych na ślub mój z szanowaną panną

# ZOFIĄ CZACZKES

który się odbędzie się dnia 24. kwietnia b. r. o godzinie 3-ciej po południu w domu pod l. 1020/4 przy ulicy Stefani w Brodach.

Ignacy Hescheles  
 dypl. aptekarz.

# 5% Listy zastawne

Banku hipotecznego premijowane jakoteż

# 5% Listy zastawne

Banku hipotecznego niepremijowane kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

# Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

# W teatrze hr. Skarbka

Dziś

Po raz pierwszy:

# FRANÇILLO

komedja w trzech aktach Aleksandra Dumasa.

Margrabi de Riverolles	Frenkiel
Lucjan de Riverolles, syn	Żelazowski
Stanisław de Grandredon	Kwieciński
Henryk de Symeux	Hierowski
Jan de Carillac	Szobert
Pinguet, dependant u notariusza	Kasprowiec
Celestyn, służący	Starzewski
Franciszka de Riverolles, żona Lucjana	Kwiecińska
Teresa Smith	Nowakowska
Anna de Riverolles, siostra Lucjana	Pysznik
Eliza, pokojówka	Wisłobodzka

# WYSTAWY i MUZEA.

**NIESTAJĄCA WYSTAWA** sztuk pięknych, plac Ducha, w dniu powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 centów.

**WYSTAWA OBRAZÓW** z wojny serbsko-bułgarskiej Ant. Piotrowskiego w „Narodnym Domu“.

**MUZEM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH** od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 5tej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

**MUZEM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej l. 18. Wstęp wolny.

**MUZEM PRZEMYSŁOWE** w ratuszu codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

# Lwów, z Izby handlowej

21. kwietnia 1887.

	placa	żądają
<b>Akcje</b> za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 ztr. m. k.	204 —	207 50
Kolej lwowsko-czerwińsko-jaśka po 20 zł. w. a.	229 25	233 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. w. a.	284 —	290 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. w. a.	215 —	220 —
<b>Listy zastawne</b> za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylasow. z 10 pr. prem.	99 —	100 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los 51 l.	101 40	102 40
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	96 —	97 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	100 55	101 55
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 37 l.	95 50	96 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. w. a. los 41 i pół.	100 55	101 55
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	93 —	94 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 —	100 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. 56 l.	92 —	93 —
<b>Listy dłużne</b> za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	47 —	50 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	41 —	44 —
<b>Obliży</b> za 100 zł.		
Indemnizacyina galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. l. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z roku 1873 6 proc. w. a.	103 50	105 50
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	94 50	96 50
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	16 —	18 —
„ Stanisławowa	25 —	28 —
<b>Monety.</b>		
Dukat holenderski	5 88	8 98
Dukat cesarski	5 90	8 —
Naoleonodor	10 —	10 11
Półimperjal	10 32	10 44
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
Rubel rosyjski papierowy	1 11	1 13
100 marek niemieckich	61 80	62 50

# Kurs giełdy wiedeńskiej.

**Wiedeń, dnia 21. kwietnia 1887**  
 (godzina 3 min. 40 po poł.)

	dzisiaj	z dnia poprzed.
<b>Akcje</b> alpejskie Towarzystwa górniczego	22 75	20 75
węgierskie Banku kredytowego	287 75	288 25
Banku angielsko-amerykańskiego	108 25	108 25
Unionsbanku	214 —	212 75
keiof Karola Ludwika	205 50	205 50
kolei północnej	244 —	245 50
kolei południowej (Lombardy)	182 —	182 —
kolei Alfortskiej	189 —	189 —
kolei państwowej	236 50	236 30
kolei Lwów-Czerwińskiejskiej	230 50	230 25
kolei węgiersko-południowo-wschodniej	167 75	167 50
Losy komunalne wiedeńskie	125 —	125 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytanitu	104 50	104 50
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	163 50	163 25
Akcje kolei północno-wschod. (H. E. Elbthal)	124 65	124 60
Losy regulacji Gisy	241 75	242 —
Akcje Banku dla krajów koronnych	101 80	101 97
Renta węgierska złota 4 proc.	94 —	94 —
Akcje Bankverelnu	111 50	111 50
Rosyjski rubel papierowy	120 75	120 50
Losy premijowane węgierskie	284 50	283 90
Akcje kredytowe	205 75	205 25
Akcje kolei Karola Ludwika	80 50	82 25
Akcje kolei południowej	10 04	10 03
Napoleonodory	—	—
Rubel papierowy	—	—
<b>Berlin, dnia 21. kwietnia 1887</b> g. 5 min. 35 pop.		
Rosyjski rubel papierowy	179 —	178 60
Akcje węgierskie kredytowe	456 50	455 —
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje banknoty	160 80	160 40
Akcje kolei południowej (Lombardy)	135 —	134 50
Rosyjska pożyczka wschodnia	55 30	55 25

# Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

	Pociąg lokalny	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany
<b>Od 1 Grudnia 1886 r.</b>				
<b>Do Lwowa przychodzą:</b>				
Z Krakowa	7-6	5-59	9-27	11-11
Z Podwołyck		10-24	3-05	5-11
Z Podwołyck na Podzamcze		10-10	2-28	3-33
Z Czerniowiec		10-03	3-39	
Z Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna i Lawocznego				2-21
Z Chyrowa, Stryja i Zwardonia			8-39	
Z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja i Husiatyna				4-15
<b>Ze Lwowa odchodzą:</b>				
Do Krakowa	8-10	10-44	4-10	11-04
Do Podwołyck		8-10	10-25	11-09
Do Podwołyck z Podzamcza		6-23	10-55	
Do Czerniowiec		6-20	12-22	
Do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna				11-37
Do Stryja, Chyrowa, Zwardonia			7-00	
Do Stryja, Lawocznego			6-10	
<b>Przychodzą do Stanisławowa:</b>				
<b>Ze Lwowa</b>				
<b>Odchodzą ze Stanisławowa:</b>				
<b>Do Lwowa</b>				

UWAGA: Godziny oznaczone grubemi literami oznaczają na czas od godziny 6-jej wieczór do 5-59 rano.

**Ciągnięcie już 1. Maja br.**  
Główna wygrana

**100.000 franków**

Rocznie cztery ciągnięcia  
**Losy czerwonego krzyża włoskie**  
sprzedaje za gotówkę po kursie dziennym  
także na spłaty miesięczne  
**August Schellenberg**  
Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie  
Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“.

**Przeostroga!** Niecni fabrykanci usiłują swe małą wartość mające preparaty krochmalu wprowadzić w handel jako krochmal polyskujący, a przez naśladowanie opakowania, jakoteż przez częściowe a nawet zupełne przedrukowanie przepisu użycia mego **brylantowego krochmalu polyskującego** oszukać publiczność, z którego to powodu zwracam szczególną na to uwagę, że każdy pakiet mego wyrobu na przedniej stronie opatrzonej jest powyższym znakiem ochronnym, albowiem nie życzę sobie, aby sława mego rzetelnego i za wybory uznawanego fabrykatu była uszczuplona. O zaletach mego krochmalu polyskującego wobec innych fabrykatów proszę przekonać się jedną próbą. — Pakiet kosztuje 20 fen. i jest prawie we wszystkich miastach w droguerjach, handlach mydła i towarów korzennych do nabycia.

Fritz Schulz jun., w Lipsku.

**KSIEGARNIA**  
Seyfartha i Czajkowskiego  
we Lwowie

otrzymała na skład główny:  
Rogosz Józef. *Na falach losu.* Powieść współczesna w dwóch tomach, cena 3 zlr.  
Rogosz Józef. *Ryszard Gozdawa.* Powieść współczesna w dwóch tomach, cena 3 zlr.  
Thullie M. *Podręcznik statystyki budowlanej dla inżynierów, architektów i słuchaczy szkół politechnicznych* z 284 rysunkami w tekście i 6 tablicami, cena 5 zlr. 942

Panom i paniom potrzebującym dy skrecjonalnej porady i pomocy lekarskiej, udziela takową z gwarancją pożądanego skutku i najściślejszej tajemnicy, doświadczonej od kilkunaście lat praktyki 539b

Specjalista lekarz w chorobach płciowych.

Przyjmuje ul. Krakowska 15, gdzie sklep p. Underki, jedynie od 12 do 1 i od 5 1/2 do 6. Na dyskrecjonalne listy pod pseudonimem „M. Bielak Lwów, ulica Wałowa“ odpowiada bezwzględnie i wysyła lekarstwa sekretnie

**G**runty pod budowę, z domkiem murowanym na blizkiem przedmieściu korzystnie do sprzedania. Objętość 1203 kwadr. sążni, dający się podzielić na ośm parceli lub użytkować dla świeżego powietrza przy ul. Weteranów, róg Źródlanej. Informacja u właściciela, Piekarska l. 4. 851

Nadzwyczaj uwagi godnem jest dzieło:

**Ochrona** 1050

**od wszelkich tajnych chorób**

otrzymać można za 1 zlr. 20 ct.

u **L. WIRNER**, Wrocław, Teichgasse.

Ces. król. uprzywilejowany

**GALIC. AKCYJNY BANK HIPOTECZNY**  
wydaje

od dnia 1 kwietnia 1887 począwszy

we Lwowie i przez filje w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

**Asygnaty kasowe**

3 1/2 % płatne w 30 dni po wypowiedzeniu

4 % „ „ 60 „ „ „

4 1/2 % „ „ 90 „ „ „ 868

Lwów 1 Kwietnia 1887.

**Dyrekcja.**

(Przedruk niebędzie płacony)

**Chorobę cukrową**

usuwa się trwale według metody najnowszej prof. **Wilkena.**  
— Prospekt gratis. —  
**Karl Kreikenbaum**  
Braunschweig. 55

**Dr. Edmund Kowalski**

b. lekarz przy szpitalu Krakowskim i przy zakładzie wodoleczniczym „Fürstenhof“ w Styryi.

Rynek 24. ord. 3—5.

Ktoby chciał korzystać z Hydroterapii, może kurację odbywać w domu własnym pod moim kierownictwem. 836

CENNY WYNALEZEK!

**„CANNABINAE“.**

Użycie znanych pod imieniem preparatów *Cannabinæ* daje świetny, pewny i radykalny skutek leczniczy w następujących chorobach, wszelkich cierpieniach cewki, gonorrhie blenoroica, zastarzałej rzeżączce, utrudnieniu moczu, nadzwyczajnym osłabieniu, pollucji, wraz z wszelkimi uporczywymi skutkami tychże. — Cena całej flaszki dla panów 5 zlr. Pół flaszki 2-50 zlr. Wstrzykiwanie 50 ct. — 1 flaszka dla kobiet (na finor albus) zlr. 5. pół 2-50 zlr. Szkatulka pigulek (30 sztuk) zlr. 3. Padełka proszku do kąpieli 1 zlr. Wstrzykiwanie 50 ct.

Za pobraniem dostać można u wynalazcy apt. Andr. Seles de Zagony w Algóygy, zdrojowisko w Siedmiogrodzie. — We Wiedniu u apt. J. Weisa. W Budapeszcie u Frydryka Kochmeistra następców. W Bernie u apt. J. Brychta, w Pradze u apt. Józefa Fürst. we Lwowie główny skład u apt. Zygmunta Ruckera.

**500 zlr. w. a** za pomoc przy otrzymaniu stałej posady X lub XI rangi w jakimkolwiek urzędzie cywilnym w Galicji. Adres: „Wdzięczność 500“ do Szanow. Administracji „Kurjera“. 944

**WINO**

Z górzystej okolicy Werschetz w południowych Węgrach.

Posęła w pocztowych baryłkach 4 litrowych, doskonale

wino czerwone od zł. 2-50 do 3-  
wino białe „ „ „ „ „ 2 20  
za całą baryłkę z własnej winnicy, za pobraniem pocztowem.

943 **F. Voigt**  
w Werschetz południowe Węgry

**Licytacja**

Wszelkich w handlu po śp. **A. Bogdanowicz**u we Lwowie, plac Marjański l. 9. znajdujących się towarów, jakoto: Papieru do pisania, rysowania i malowania i t. p. odbywać się rozpocznie dnia 21. kwietnia b. r. pod kierownictwem Dra Blumenfelda c. k. Notariusza. 940

**APTEKĘ**

z rocznym obrotem 6 — 10 000 zlr. i więcej poszukuję do wydzierżawienia za złożeniem wysokiej kaucji. Łaskawe oferty: **M. Proń**, magister farmacji w aptece Wgo Kalinowskiego w Rzeszowie. 965

**SKŁAD KAWY**  
**ARTURA KOŚCICKIEGO**

pod godłem



we Lwowie, Chorążczyzna l. 22 poleca

**dobrą i wydatną kawę** sprowadzaną wprost od producentów z Ameryki połud. **Kosztuje we Lwowie:** 1 kilogram 1 zł. 70 ct. i 1 zł. 80 ct. **na prowincji:** 1/2 8 zł. 70 ct. i 9 zł. 15 ct. franco. **„Niemam wcale tych gatunków kawy, które inni pod nazwą mego godła ogłaszają“.**

**Drobne ogłoszenia.**

**Doniesienia rozmaite** po 1 1/2 centa od wyrazu.

**D**worek z ogrodem do sprzedania Bliższa wiadomość Rynek l. 30. pod Rycerzem. 97

**P**otominy pastelow Stefana na Grzywińskiego. Plac Benedyktyński l. 2. 67

**K**areta i fortepian do sprzedania. Wiadomość nr. 14. ulica Batorego (Halicka) u właściciela. 83

**W** Kobylanach o. p. Krosno, przy kopalniach ropy, młodzi ludzie ze szkół realnych lub z ukłóconą techniką, obznajomieni ze zasadami mechaniki i rysunków znajdują jako praktykanci do kanadyjskiego wierceńca umieszczenie. Zgłoszenia przyjmują zarząd kopalni. 106

**P**raktykanta poszukuje handel F. Knauera. 101

**K**areta pierwszorządnej fabryki wiedeńskiej w jak najlepszym stanie. **Wóz** pół kryty i para koni rasowych. **Fortepian**, kilka obrazów, sławnych artystów, oraz kilka sztuk mebli starożytnych jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w sklepie fryzjerskim przy ulicy Wałowej liczbą 4. 111

**R**olnik szluzak poszukuje srodnej dzierzawy, lub kupna majątku blisko Lwowa. Oferty uprasza na ręce p. A. Teodorowicza we Lwowie ul. Czarnieckiego 24. 112

**Z**arząd dóbr w Ostrowcyku poczta Książę potrzebuje zaraz teoretycznie i praktycznie uzdolnionego ekonomę Świadcetwa w odpisie; kóre nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 108

**K**olporter zostanie zaraz przyjęty w burze dzienników ulica Karola Ludwika l. 21. 110

**P**oszukuje się agentów dla miejsca i dla prowincji zdolnych i uczciwych dla sprzedaży maszyn do szycia. Bliższa wiadomość w składzie maszyn do szycia Kopernika 2. 107

**O**grodnik, który lat 8 pracował w Zakładzie ogrodniczym w Wiedniu a lat 7 na jednym miejscu w kraju, biegły we wszystkich gałęziach swego zawodu, poszukuje umieszczenia tu lub prowincji. Poleca się także do zakładania ogródków. Adres: J. G. ogrodnik droga Wulecka l. 4. Lwów. 122

**O**soba inteligentna w średnim wieku, znająca się gospodarstwie, na kuchni, szyciu ręcznym i na maszynie, mogąca się wykazać chlubnymi świadectwami, poszukuje po-

**PEWNY**

**Dochód uboczny dla każdego**  
Ze sprzedaży prawnie dozwolonej losów i papierów państwowych na raty może każdy pilny i poczciwy 100 do 200. zlr. miesięcznie zarobić. Szczególnie odpowiednie dla kupców, urzędników i agentów, a najbardziej dla zastępców asekuracji.

Oferty posłać należy do **Budapester Bank Verein Actien-Gesellschaft Budapest.**

**Wyborny interes!**

Do wydzierżawienia od czerwca br. jest piękny majątek blisko Lwowa, składający się z dwóch odrębnych folwarków najlepiej zabudowanych, z których każdy zawiera po 500 m. dobrej roli i po 130 m. doskonałych łąk. Bogate inwentarze oddane zostaną na spłatę ratalną. Obsiewów około 800 m.; czysz po 6 zlr. z morga przy niskiej kaucji. Majątek niebył jeszcze nigdy wydzierżawiany. Szczegółów udzieli 922

**A. Teodorowicz.**  
Lwów, ulica Czarnieckiego l. 24.

sady zarządczyni domu lub posady bony w mieście lub na wsi. Adres: Z. G. poste restante Rzeszów. 120

**P**raktykanta poszukuje apteka pod Złotym Jeleniem we Lwowie. 117

**E**kspedytora poszukuje urząd pocztowy w Trembowli. Bliższa wiadomość u pocztmistrzynie tamże. 116

**K**redens z marmurową płytą orzechową, dwa łóżka, lustro, etc. do sprzedania Akademicka 20 II. piętro 119

**D**zierżawa wsi w obwodzie Stanisławowskim o 350 morgach ornej ziemi w najlepszej glebie. Kamienica z oficynami o 16 pokojach i z ogrodem za 5000 zlr. do sprzedania. Zgłosić się do p. adw. Dąbcańskiego. 115

**Mieszkania i sklepy** po 1 cencie od wyrazu.

**T**rzy pokoje, przedpokój, kuchnia od 1. maja do wynajęcia: ulica św. Mikołaja l. 8. 104

**D**wa pokoje (jeden frontowy) na II. piętrze zaraz do wynajęcia. Plac Marjański l. 9. Bliższa wiadomość u dozorcey domu. 45

**2** pokoje frontowe z przedpokojem II. piętro Rynek l. 26. 73

**3** pokoje, kuchnia i spiżarnia na II. piętrze od 1. maja. **3** pokoje, łyża, kuchnia i spiżarnia w parterze od 1. czerwca do wynajęcia ul. Sykstuska 58. 81

**3, 5, 4, 3** pokoi, **po-mieszkania kawalerskie i sklepy** z przynależnościami wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera.** 1

**S**ześ pokoi z kuchnią w parterze i pokój z kuchnią w suterenie od 1-go maja do najęcia. Ulica Lyczakowska l. 70. Wiadomość udziela p. Ed. Riedl pl. Marjański l. 10. (41)

**D**wa pokoje, kuchnia, dwa wychody I. piętro od 1. maja do wynajęcia Pańska l. 9. 99

**E**leganckie trzy pokoje, kuchnia, dwa przedpokoje, spiżarnia są od 1. maja przy ulicy św. Mikołaja l. 6. do wynajęcia. 103

**P**okój frontowy z kuchnią od 1. maja do wynajęcia. Teatr III. piętro nr. 72. 121

**D**wa pokoje, łyża i kuchnia pod l. 7. ul. Śnieżna do wynajęcia. 118

Oliwę do maszyn w różnych gatunkach do każdego użytku

poleca

1791e

**JÓZEF HANKE we Lwowie**

SKŁAD FARB i HANDEL MATERJAŁÓW

pod „Czarnym psem“ w Rynku l. 38, we własnym domu. — L. Telefonu 173.

Handel sukna i towarów wełnianych

modnych pod firmą 860c

**Jan Wallach i Syn**

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

poleca też materje płócienne i dreliszki na liberyjne ubrania we wielkim wyborze po cenie 45 centów za metr zacząwszy.

Najtańsze polskie wydawnictwo  
**BIBLIOTEKA MRÓWKI**

wychodzi stale nakładem

**KSIĘGARNI POLSKIEJ**

**L. K. BARTOSZEWICZOWEJ**

we Lwowie

zawiera najcenniejsze utwory pisarzy polskich i obcych.

Dotąd wyszło 251 tomików, z których ostatnie zawierają:

- LAM JAN. Humoreski 60 centów.  
MICKIEWICZ A. Sonety, ballady i romanse 20 centów.  
— Tłumaczenia 20 centów.  
— Grażyna i Konrad Wallenrod 20 centów.  
— Wiersze różne i powiastki 20 centów.  
— Dziady cztery części 40 centów, w oprawie 75 centów.  
— Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego 20 centów.  
— Zywilla i Karylla 10 centów.  
— Konfederacji Barscy i Jan Jasiński 30 centów.  
Śpiewnik polski, tom I. piosenki patriotyczne 60 centów.  
— tom II. religijne 60 centów.  
— tom III. obyczajowe 60 centów.  
— IV. miłosne 60 centów.  
— V. patriotyczne 60 ct. — Oprawne w płótno angielskie ze złoceniemi brzegami każdy tom po 1 złr.  
SYROKOMLA. Gawędy 1 złr., oprawne w płótno angielskie 1 zł. 35 ct.  
Katalog „Biblioteki Mrówki“ wysyła się na żądanie.

Księgarnia Polska poleca na składzie głównym znajdujące się dzieła następujące:

- COBB. Tajemnica burzy morskiej 80 centów.  
DANIELEWSKI. Carski więzień powieść 1 złr. 50 centów.  
FRANKO. Na dnie, studjum społeczne psychologiczne.  
HABURA. Powinnowania i wiersze pamiątkowe 1 złr.  
BENITZKY. Bajra Helena, Przy zamkniętych drzwiach romans 1-20.  
JOKAY M. Baron cyganów 1 złr. 20 centów.  
— Przez wszystkie piekła 1 złr. 20 centów.  
— Włosek kobiecy 1 złr. 20 centów.  
KACZKOWSKI A. Dr. Teoretyczna i praktyczna nauka weterynaryj homeopatji 1 złr. 20 centów.  
— Poradnik dla matek 80 ct.  
— teoretyczna i praktyczna nauka homeopatji 2 tom. 4 złr.  
MARÉNE W. Na dnie życia 1 złr. 80 ct.  
OHNEM J. Damy z Croix mort. 1 złr. 50 ct.  
— Wielkie marglownie 1 złr. 80 ct.  
Pamiętniki carowej Katarzyny II. 2 złr.  
POBOG. Ogniem i mieczem dram. 80 ct.  
Powszechna ustawa wekslowa 40 ct.  
CHMIELEWSKI, studja i szkice z dziejów lit. pol. 2 t. 7 złr. 20 ct.  
— Kobiety Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego 2 złr. 60 ct.  
CHOCISZEWSKI J. Ilustrowane dzieje porzbirowe Polski w oprawie 1 złr. 80 ct.  
Deotyma, Wanda polska w pieśni 2 złr. 60 ct.  
KACZKOWSKI L. Abraham Kitaj pow. z czasów króla Jana 2 t. 3-80.  
Kodeks światowy 80 ct.  
Listy do przyjaciółki Towarzystwo warszawskie 3 złr.  
MAJEWSKI. Koniec świata, przegląd wypadków jakie mogą spowodować zagładę ziemi 1 złr. 95 ct.  
SIENKIEWICZ H. Ogniem i mieczem pow. histor. 4 tomy 5 złr. 20 ct.  
— Pisma wydanie kompletne tom 9. po 1 złr. 30 ct. za tom.  
— Potop powieść historyczna 6 tom. 13 złr. 20 ct.  
A. WOLNIEWICZ, Wspomnienie pośmiertne 40 ct.

Świeżo z pod prasy wyszło

Czermak W. O Stefanie Batorem w trzechset rocznicę jego zgonu 80 ct.  
Ustawa o pospolitem ruszeniu 40 ct.  
Szlosser F. K. Dzieje średniowieczne i nowożytne wychodzi w zeszytach tygodniowych sześćdziesięciu po 15 ct. Dotąd wyszło 21 a całość obejmuje 90 zeszytów.

Oprócz tych dzieł nowszych Księgarnia posiada wszystkie dzieła i broszury wydane i ogłoszone przez inne księgarnie.

**TRENCZYN - CIEPLICE**

w Górnych Węgrzech, pół godziny od stacji kolejowej Teplą-Trenczyn (cieplice odległe). Cieplice siarczane od 28 32° R., bardzo skuteczne w cierpieniach reumatycznych oraz gośćcowych, kile, newralgiach itp. Bardzo wygodnie urządzone zakłady, leży w rozkosznej dolinie małych Karpat. Pobyt tamże jest bardzo przyjemny i tani. Rozpoczęcie pory 1. maja z Krakowa przez Bogumin, Żylinę, Teplę trwa jazda 9 godzin. Na większych stacjach kolejowych bilety tam i napowrót ze zniżką ceny 33 1/3%. — Podjętnik informacyjny Dra Filipkiewicza dostać można we wszystkich księgarniach. — Ilustrowane programy rozsyła darmo księżycy zarząd kąpielowy. 45

**Olejek chino-taninowy**

przeciw wypadaniu i na porost włosów. Flakonik 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

**IHNATOWICZA**  
we Lwowie, w Krakowie  
i Czerniowcach. 1604b

**J. & S. Kessler**

w Bernie (Morawa)

ulica Ferdynanda 22. kl.

rozsyła za pobraniem, osobom godnym zaufania też bez pobrania za przyrzeczeniem zapłaty natychmiast.

1 sztuka płótna domowego 29 lokci 1/4, 1/2 zł. 4-20

1 sztuka płótna na okrycia 1 apretowanego 1/4, 30 lokci zł. 7-

1 sztuka weby King 30 lokci 1/4, 1/2 zł. 5-80

1 szt. szyfonu 90 m. szer. 30 lokci Ia zł. 5-50, IIa zł. 4-50

1 szt. Oksfortu, kolor prądziwy 29 lokci zł. 4-50

1 szt. Canafas na okrycia 16 lokci 29 i. Ia zł. 6, IIa zł. 5-20

1 szt. Atlasgrad na łóżka 80 lok. Ia zł. 7-50, IIa zł. 5-50

1 przescieradło 2 m. dług. 1 1/2, sz. bar. d. br. gatun. zł. 1-50

1 siennik z juty komplet. IIa 90 ct., Ia zł. 1-40

1 kołdra komplet. z atlasu zł. 3-

1 garnitur nakryć na łóżka i stęły z rypsu zł. 4-50

1 portjera z juty najnow. tureckie wzory kompl. Ia zł. 3-0, IIa zł. 2-30

1 chodnik (reszt.) 10-12 met. najnowsze desenie zł. 3-50

3 obrusy płócienne, wszel. kolorów 10/4, 1/2, 1/4 zł. 1-

6 serwet płóciennych 1/4 zł. 1-20

6 ręczników płóciennych z frendzlami zł. 1 ct. 80, 1/2 zł. 1-20

z bordurą

Katalog główny i wzory gratis i franco. Cennik towarów dla pań i panów wychodzi w „Kurjerze Lwowskim“ w Niedzielę i Środę.

**Szybka i pewna pomoc na Cierpienia żołądkowe i tegoż skutki!!**

Najlepszym i najsukuteczniejszym środkiem do utrzymania zdrowia, czyszczenia i utrzymania czysto soków i krwi, jakoteż do pobudzenia dobrego trawienia jest wszędzie już znany i ulubiony

„Balsam życia dr. Rosa'ego“.

Tenże spożywa się z najlepszych i najsukuteczniejszych ziół alpejskich najstaranniej, jest zupełnie pewnym na wszelkie uciążliwości trawienia, kurcze żołądkowe, brak apetytu, odbijania się, napierawie krwi, hemoroidy i t. p. Skutkiem swej znakomitej skuteczności stał się tenże pewnym i niezawodnym środkiem budowym

Wielka flaszka kosztuje 1 złr. mała 50 centów.

Tysiąc listów uznania do przylądnięcia!

Przestroga!!!

Celem uchylenia oszukaństwa, wznosi się uwagę każdego ze każda, według oryginalnej recepty przezemnie samego sporządzonej flaszka Balsamu Życia Dr. Rosa'ego jest zawinięta w niebieski karton, napisem we stronach podłużnych. „Dr. Rosa'ego Balsam życia z apteki pod Czarnym Orłem, B. Fragnera, Praga 205-3“ zaopatrzonej w języku niemieckim, czeskim, węgierskim i francuskim i którego czoło opatrzone jest prawnymi markami ochronnymi.



Marka ochronna. PRAWDZIWEGO

**Balsamu życia Dra Rosa'ego**

dostać można tylko w głównym składzie fabrykanta

**B. Fragnera**

w Apteczce pod „Czarnym Orłem“

Praga 205-3.

Wszystkie apteki Lwowa i kraju, jakoteż wszystkie większe apteki austro-węgierskiej monarchji mają na składzie Balsam życia.

Tamże otrzymać można

**Praską Maść uniwersalną domową**

środek leczniczy uznany na wszelkie zapalenia, rany i wrzody, tysiącem listów pochwalnych.

Tegoż używa się z pewnym skutkiem na zapalenia, zatrzymanie mleka i ztwardzenie piersi przy odłączaniu, na wrzody, karbunkuly, wrzody na paznogiach, żywe mięso na palcach, na zatwardzenia, napuchnięcie gruczołów itp. — Wszelkie zapalenia, ztwardzenia i napuchnięcia leczy w krótkim czasie; lecz gdy wrzód już zacząłby materyzować, wkrótce naciągnie i wyleczy się. — Puszka 25 i 35 centów.



w czerwone przepisy użycia (w 9 językach) i w niebieskie kartony — które noszą markę ochronną.

Przestroga!

Ponieważ praską Maść uniwersalną często naśladowują, ostrzega się, że tylko u mnie wyrabia się według przepisu oryginalnego. Maść jest tylko wtedy prawdziwą jeżeli złote metalowe puszkę zawinięta się

**Balsam uszny**

Najpewniejszy i wieloma doświadczeniami wypróbowany środek, leczący tępość słuchu zupełnie. — Flakon 1 złr.

**Saxlehnera źródło gorzkie.**

**Hunyadi János**

analizowana przez Liebiga, Bunsena, Fresca iusza, również wypróbowana i za najlepszą uznana od takich znakomitości lekańskich jak Bamberger, Koranyi, Lorinser, Moleschott, Virchow, Seanzoni, Fanel, Botkin, Zdekauer, Kostński, Chałubiński, Szokalski, Hungenberger, Nussbaum, Esmarch, Schulze, Wunderlich, Friedreich, Spiegelberg i inni, zasługuje sławnie na nazwę

**Najsukuteczniejszej i najlepszej ze wszystkich wód gorzkich**

Uprasz się uprzejmie, dla uniknięcia szkodliwej przemiany żądać wyróżnie. 2000-54

„Saxlehnera naturalną wodę gorzką“

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i w wielu aptekach.

Właściciel: Andrzej Saxlehner, Budapeszt.